

Medyczne kurioza

Ludzki organizm niezmiennie dostarcza lekarzom nowe fenomeny biologiczne, nad którymi pochylają się najwybitniejsi naukowcy. Oto kilka przykładów medycznych "cudów".

19 lat w śpiączce

Jan Grzebski był polskim robotnikiem pracującym na kolei. W 1988 roku w wyniku nieszczęśliwego wypadku w pracy doznał licznych obrażeń i zapadł w stan zwany śpiączką alfa.

Bezsilni lekarze oddali mężczyznę pod opiekę rodzinie. Żona, Gertruda przez 19 lat zajmowała się mężem.

Wreszcie w kwietniu 2007 roku pan Jan wybudził się z komy. Jakież było jego zdziwienie, gdy po odzyskaniu świadomości zobaczył inny świat, nową suwerenną Polskę, w której sklepowe półki uginają się od towaru, a ludzie komunikują się za pomocą Internetu i telefonów komórkowych. Miał również okazję poznać jedenaścioro swoich wnucząt.

Syndrom wilkołaka

Hinduski chłopiec Pruthviraj Patil (na zdjęciu powyżej) oraz tajska dziewczynka Supatra Sasuphan są zwyczajnymi dziećmi: uwielbiają bawić się, dokazywać, śmiać się i jeść lody. Jest jednak coś, co odróżnia ich od rówieśników. Oboje cierpią na hipertrichozę zwaną także syndromem wilkołaka. Dolegliwość ta objawia się nadmiernym owłosieniem ciała (włosy są grube i gęste jak futro) – w tym także twarzy i nie jest wywołana zmianami hormonalnymi.

To bardzo rzadka i nietypowa choroba. Od XVII wieku zostało potwierdzonych mniej niż 50 przypadków osób na nią cierpiących. Niestety jak dotąd medycyna nie znalazła na nią leku.

118 dni bez serca

D'zhana Simmons z Południowej Karoliny jest żywym, chodzącym przykładem cudu. To niesamowite, ale ta dzielna nastolatka przez prawie 4 miesiące żyła bez serca.

Jakiś czas temu okazało się, że dziewczynka ma przerośnięty mięsień sercowy i musi przejść przeszczep. Niestety pierwsza operacja nie powiodła się i lekarze wszczepili czternastolatce urządzenia pompujące krew. Ze sztucznym sercem D'zhana w pełni świadoma swojego stanu przeżyła 118 dni.

Dzisiaj na równi ze swoimi koleżankami i kolegami może cieszyć się życiem.

Życie bez bólu

Gabby Gingras jest energiczną dziewięciolatką, którą od reszty populacji odróżnia wrodzona obojętność na ból z anhydrozą. Na świecie odnotowano jedynie 100 przypadków tej choroby.

Dziewczynka urodziła się bez zdolności odczuwania bólu, gorąca i zimna. Niektórym może wydawać się, że taka dolegliwość niesie same korzyści. W rzeczywistości wrażliwość na ból jest niezwykle ważna, gdyż działa jak mechanizm ostrzegania i obrony organizmu.

Rodzice Gabby zauważyli, że z ich córeczką jest coś nie tak, gdy w wieku pięciu miesięcy pogryzła paluszki tak, że zaczęły krwawić. Niedługo później straciła oko, drapiąc je intensywnie. Zdesperowani opiekunowie podejmowali różne środki, by zapobiec kolejnym tragicznym wydarzeniom.

Pokrzywka wodna

Czy bierzesz prysznic, czy myjesz zęby, czy sprzątasz mieszkanie, czy zwyczajnie gasisz pragnienie – przy wszystkich tych czynnościach używasz wody. Wyobrażasz sobie byś mógł się bez niej obejść albo by po każdym kontakcie z nią cierpieć z powodu swędzącego uczulenia?

Na świecie żyje około czterdziestu osób, które niestety cierpią na rzadką dolegliwość zwaną pokrzywką wodną. Jest to typ alergicznej reakcji na wodę objawiającej się czerwonymi wykwitami na skórze.

U Michaeli Dutton z Anglii wykryto tę dziwną alergię. Kobieta unika zatem kontaktu z cieczą. Co więcej, stara się też powstrzymać od wszelkich czynności, które mogą doprowadzić ją do spocenia się.

Śmiertelna bezsenność

Śmiertelna bezsenność rodzinna to schorzenie wywoływane przez mutację genów. Jest przypadłością dziedziczną i dotknęła dotąd 28 rodzin na świecie. Brak snu stopniowo prowadzi do śmierci.

Pierwsze oznaki dolegliwości pojawiają się między 30. a 60. rokiem życia. Z czasem nasilają się, prowadzą do ataków paniki, fobii, halucynacji, utraty masy ciała, w końcowym etapie demencji i wreszcie śmierci.

Gen śmiertelnej bezsenności wykryto między innymi u Cheryl Dinges (29 lat). Jej matka, dziadek i wuj zmarli na skutek choroby.

Pół wieku w ciąży

Zahra Aboutalib z Maroka przez 46 lat była w ciąży.

Jej szokująca historia rozpoczęła się w 1955 roku, kiedy kobieta dowiedziała się, że będzie matką. Po jakimś czasie niestety płód obumarł, ale brzemienna sądziła, że zgodnie z ludowymi wierzeniami nosi pod sercem tzw. „śpiące dziecko”, które żyjąc w

łonie matki chroni jej czci i honoru.

Nawracające bóle podbrzusza niepokoiły ją, ale gdy w szpitalu zobaczyła jak na stole operacyjnym umiera kobieta, postanowiła więcej tam nie wracać. Dolegliwości dały znać o sobie ponownie, gdy Zahra miała 75 lat. Lekarze zrobili jej USG brzucha i odkryli, że przyczyną jest pozamaciczna ciąża i martwy płód, który jakimś cudem przez niemal pół wieku pozostawał w jej ciele.

Lekarze usunęli wyschnięty zmumifikowany embriion, który skamieniał na skutek złogów wapniowych soli pokrywających go.